

Sygn. akt I ACa 768/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Krzysztof Depczyński

Sędziowie SA Anna Beniak (spr.)

del. SO Mariola Kaźmierak

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa S. P. i M. P. (1)

**przeciwko Miejskiemu Centrum Medycznemu im. K. (...) w Ł.
i (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą
w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 24 marca 2017 r. sygn. akt I C 440/15

I. z apelacji strony pozwanej zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 na następujący:

„1. zasądza od Miejskiego Centrum Medycznego im. (...) w Ł. oraz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. P. kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 września 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych całości lub części zasądzonej kwoty zwalnia drugiego pozwanego z obowiązku zapłaty do wysokości zapłaconej kwoty;

2. oddala powództwo S. P. w pozostałej części, a powództwo M. P. (1) w całości;”;

II. oddala apelację powodów w całości, a apelację pozwanych w pozostałej części;

III. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 768/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 marca 2017 roku wydanym w sprawie z powództwa S. P. oraz M. P. (1) przeciwko Miejskiemu Centrum Medycznemu im. (...) w Ł. oraz (...) Spółka Akcyjna w W. o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy

w Ł.:

1. zasądził od Miejskiego Centrum Medycznego im. (...)

w Ł. oraz (...) Spółki Akcyjnej

w W. na rzecz S. P. oraz M. P. (1) kwoty po 40.000 złotych na rzecz każdego z powodów z ustawowymi odsetkami od dnia 6 września 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym że zapłata przez jednego z pozwanych całości lub części zasądzonej kwoty zwalnia drugiego z pozwanych od kwoty zapłaconej;

2. oddalił powództwo w pozostałej części;

3. nakazał pobrać od Miejskiego Centrum Medycznego im. (...) w Ł. oraz (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego

w Ł. kwotę 4.879,60 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

4. nie obciążył S. P. oraz M. P. (1) obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz Miejskiego Centrum Medycznego im. (...) w Ł. oraz (...) Spółki Akcyjnej w W.;

5. nie obciążył S. P. oraz M. P. (1) obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Łodzi nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, z których wynika, że S. P. zaszła w ciążę w 2013 roku i przez okres ciąży pozostawała pod opieką ginekologiczną w III Miejskim Szpitalu im. (...) w Ł..

W trakcie ciąży powódki ginekolog M. W., zatrudniony

w pozwanym szpitalu wykonał u niej trzy badania ultrasonograficzne rozwoju płodu. W dniu 25 lipca 2013 roku w 8 tygodniu i 6 dniu ciąży. W opisie badania wpisano: w świetle macicy prawidłowo osadzony pęcherzyk ciążowy i jeden żywy płód odpowiadający 8 tygodniowi i 6 dniom ciąży, pęcherzyk żółtkowy owalny, prawidłowa ilość płynu pęcherzykowego.

Podczas drugiego badania w dniu 3 października 2013 roku wskazano,

że średnia pomiarów z biometrycznych odpowiada 19 tygodniowi ciąży z opisem łożyska, czaski, kręgosłupa oraz serca, pęcherza moczowego, jelit, żołądka,

a nadto wpisem „obraz kości długich kończyn górnych i dolnych prawidłowy”.

Trzecie i ostatnie badania ultrasonograficzne zrobiono w dniu 23 stycznia 2014 roku. Wskazano w nim, że średnia pomiarów z biometrycznych odpowiada 35 tygodniowi ciąży z opisem czaszki, łożyska, mózdzku, serca, kręgosłupa, żołądka, pęcherza moczowego i nerek oraz ponownym wpisem obraz kości długich kończyn górnych i dolnych prawidłowy”.

W czasie, gdy wykonywano badania ultrasonograficzne u powódki aparat do badania nie zapisywał wykonanych zdjęć płodu, chyba że wykryto nieprawidłowości w badaniu. Z przebiegu badania ciąży powódki nie wykonano zdjęć ani ich nie zapisano na dysku aparatu. Po każdym badaniu ultrasonograficznym powódka opowiadała swojej matce A. T., że dziecko dobrze się rozwija i jest zdrowe.

W dniu 27 lutego 2014 roku S. P. została przyjęta do III Szpitala Miejskiego im. dr L. J. w Ł. z uwagi na rozpoczętą akcję porodową. Poród odbył się drogami natury. Noworodek płci męskiej urodził się

w stanie ogólnym dobrym i otrzymał 10 punktów w skali A.. Zaraz po porodzie u syna stron stwierdzono wadę rozwojową - wrodzony brak lewego przedramienia z zachowaną obręczą barkową. Mąż powódki M. P. (1) był obecny przy porodzie.

Zaraz po urodzeniu syna powód był bardzo zdenerwowany. Zastanawiał się jak dziecko z taką wadą będzie się rozwijać, czy będzie mógł jeździć na rowerze i jakie będzie miał relacje z rówieśnikami. Kiedy zadzwonił do A. T. ze szpitala, mówiąc, że dziecko nie ma jednej rączki, płakał. Bezpośrednio po porodzie powódka była osowiała, bardzo mało mówiła. Dnia

2 marca 2014 roku powódkę z synem w stanie ogólnym dobrym wypisano ze szpitala.

Po powrocie do domu S. P. była załamana. Bała się, że nie poradzi sobie z niepełnosprawnym dzieckiem. Tym bardziej, że M. P. (2) jest pierwszym niepełnosprawnym dzieckiem w rodzinie stron. M. P. (1) też bardzo ciężko przeżywał narodziny syna z niepełnosprawnością. Całymi nocami szukał pomocy czytając o podobnych przypadkach w internecie.

Obecnie syn stron M. P. (2) ma 3 lata. Początkowo gorzej rozwijał się ruchowo. Nie raczkował. Dzięki intensywnej rehabilitacji zaczął siadać dopiero

w sierpniu 2015 roku. Ruchowo dobrze radzi sobie bez rączki. Lekarze doradzają założenie protezy dopiero w wieku 8 lat. Nie mówi. Jest diagnozowany w kierunku autyzmu. Wiedząc o wadzie w czasie ciąży mogliby się inaczej przygotować do porodu. M. P. (1) marzył synu oraz o tych wszystkich czynnościach, które będą razem mogli robić.

Badania ultrasonograficzne prawidłowo przebiegającej ciąży wykonuje się w 12-13 tygodniu ciąży, 20 oraz 36 tygodniu. W pozwanym szpitalu podczas badań ultrasonograficznych w dniach 23.07.13, 3.10.13 oraz 23.01.14 ciąży powódki dokonano nieprawidłowych odczytów obrazów usg, gdyż nie zauważono wady rozwojowej kończyny podając jednocześnie w opisie że obraz kości długich kończyn górnych i dolnych jest prawidłowy. Wada rozwojowa w postaci braku kości kończyn nie jest podstawą do terminacji ciąży. Wykonujący badanie ultrasonograficzne popełnił błąd medyczny w postaci nierozpoznanie braku kości kończyny górnej.

W 9 tygodniu ciąży trudno rozpoznać wadę rozwojową jak u syna stron, na przykład przy dużej ruchliwości płodu. W 19 tygodniu każda wada rozwojowa powinna być rozpoznana. Podobnie, jak i w 35 tygodniu ciąży wada w postaci braku części kończyny musi być rozpoznana. Urodzenie dziecka z wadą wrodzoną, o istnieniu, której powodowie wcześniej nie wiedzieli, było dla nich poważnym bodźcem stresogennym zwłaszcza, że wyniki prowadzonych w czasie ciąży badań nie wskazywały na obecność jakiegokolwiek uszkodzenia anatomicznego płodu.

Następstwem silnego dla urazu psychicznego było wystąpienie zaburzeń związanych ze stresem wywołanych przez to nieoczekiwane zdarzenie. Urodzenie dziecka z poważną wadą anatomiczną było dla powódki nie tylko jednorazowym urazem, ale spowodowało istotne zmiany w jej życiu związane z koniecznością radzenia sobie z różnymi problemami wynikającymi z niepełnosprawności syna. Podjęcie przez powodów terapii psychologicznej w trakcie ciąży pozwoliłoby obniżyć poziom lęku dotyczący niepełnosprawności dziecka. Zaakceptować stan dziecka i uzyskać stabilizację emocjonalną przed narodzinami syna.

Pozwany Szpital w okresie porodu powódki łączyła z pozwanym (...) Zakładem (...) umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z udzielaniem świadczeń medycznych. Pismem z dnia 24 lipca 2014 roku Szpital odmówił wypłaty na rzecz powodów kwot po 100.000 tytułem zadośćuczynienia

w związku z pismem powodów z dnia 9 czerwca 2014 roku, w którym żądali zapłaty kwot po 100 000 na rzecz każdego z powodów. Pozwany Szpital przekazał pismo z wezwaniem do zapłaty i zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi, który pismem z dnia 6 sierpnia 2014 roku wezwał szpital do przekazania pełnej dokumentacji medycznej.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2014 roku powodowie zwrócili się do (...)

o wypłatę kwot po 100.000 tytułem zadośćuczynienia. Pismem z dnia

22 października 2014 roku ubezpieczyciel odmówił wypłaty na rzecz powodów zadośćuczynienia.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że powództwo jest częściowo zasadne.

W niniejszej sprawie podane przez stronę powodową fakty dały podstawę do rozważania odpowiedzialności pozwanego szpitala na kanwie ustawy z dnia

6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta

(t.j. Dz.U. 2009, Nr 52, poz. 417 ze zm.) oraz art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta w związku z art. 448 k.c.).

W myśl przepisów wyżej powołanej ustawy pacjent ma prawo m.in. do:

- świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej, a w sytuacji ograniczonych możliwości udzielenia odpowiednich świadczeń, przejrzystej, obiektywnej, opartej na kryteriach medycznych, procedury ustalającej kolejność dostępu do tych świadczeń (art. 6 ust. 1 i ust. 2),
- uzyskania od lekarza przystępnej informacji o stanie zdrowia pacjenta, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych i leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu (art. 9 ust. 2),
- uzyskania od lekarza przystępnej informacji o stanie zdrowia pacjenta, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych i leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu (art. 9 ust. 2),
- wyrażenia zgody na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych lub odmowy takiej zgody, po uzyskaniu informacji w zakresie określonym w art. 9 niniejszej ustawy (art. 16); w przypadku pacjenta małoletniego jego przedstawiciel ustawowy ma prawo do wyrażenia zgody (art. 17 ust. 2).

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że lekarz wykonujący trzy badania ultrasonograficzne u powódki nie rozpoznał wady wrodzonej płodu, nie poinformował powodów o niej, ani o możliwości ewentualnego leczenia psychologicznego powodów w fazie prenatalnej, do czego był zobowiązany. Zdaniem Sądu Okręgowego, powyższe świadczy o braku należytej staranności

i rzetelności w przeprowadzaniu badań USG u powódki, braku należytego doświadczenia, jak również można przypisać lekarzowi wykonującemu badanie

- wręcz rażące niedbalstwo.

Takie postępowanie naruszyło w sposób zawiniony obowiązujące przepisy prawa, między innymi: art. 13 kodeksu etyki lekarskiej, art. 31 ust. 1 ustawy

z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i dentystry (t.j. Dz. U. 1997, Nr 218 poz.152), a w szczególności przepis art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada

2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, zgodnie z którym, pacjent ma prawo do informacji o swoim stanie zdrowia.

Cywilna odpowiedzialność za uchybienie obowiązkowi informowania pacjenta ma pewne specyficzne dla szkód medycznych cechy, takie jak charakterystyczne ujęcie związku przyczynowego i rozszerzenie zakresu stosowania art. 448 k.c., dającego w tym przypadku możliwość zadośćuczynienia nie tylko za naruszenie dóbr osobistych, ale też za naruszenie któregośkolwiek z praw pacjenta, wskazanych w ustawie o prawach pacjenta

i Rzeczniku Praw Pacjenta, w tym prawa do uzyskania różnych informacji. Podstawą zastosowania art. 448 k.c. jest w wypadku prawa do informacji samo jego naruszenie, niezależnie od tego, czy rzeczywiście wypełnia ono przesłanki szkody niemajątkowej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy

z dnia 6 listopada 2008 roku o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta,

w przedmiotowej sprawie zaistniały wszystkie materialnoprawne przesłanki do zasądzenia na rzecz powodów stosownego zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta, gdyż brak poinformowania rodziców o wadzie genetycznej dziecka spowodował u nich ogromny szok po porodzie, zwiększył stopień cierpienia związanych z urodzeniem niepełnosprawnego dziecka oraz między innymi pozbawił powodów możliwości skorzystania w okresie ciąży z pomocy psychologicznej, która pozwoliłaby im z mniejszym stresem, i niepokojem przyjąć nowonarodzone – kalekie dziecko. Zdaniem tego Sądu istnieje również adekwatny związek przyczynowy, między psychicznymi cierpieniami powodów związanymi z okolicznościami porodu, brakiem wiarygodnej informacji o stanie zdrowia i utratą zaufania do lekarzy, a bezprawnym i zawinionym działaniem lekarza pozwanego Szpitala, który przeprowadził badania usg.

Na wysokość zasądanego zadośćuczynienia miała również wpływ okoliczność, że jak wynika z opinii biegłego M. K. trzy badania usg wykonywane są standardowo w trakcie każdej prawidłowo przebiegającej ciąży. A wada w postaci braku kończyny powinna być rozpoznana już w 20 tygodniu ciąży, a tym bardziej w 35 tygodniu ciąży. Jej nierozpoznanie wynikało z niezbyt starannego i rzetelnego wykonywania badania i stanowiło błąd medyczny. Zachowanie lekarza należy ocenić w kategoriach winy nieumyślnej, rażącego niedbalstwa, co także ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz rozmiar krzywdy powodów, którzy z powodu braku informacji nie tylko przeżyli ogromny szok po porodzie, ale byli także pozbawieni opieki psychologicznej, która mogłaby zmniejszyć stres związany z urodzeniem niepełnosprawnego dziecka, utratę zaufania do lekarzy, co może mieć wpływ na dalsze ich życie rodzinne, silne poczucie żalu z powodu braku informacji i trudności z akceptacją urodzenia dziecka niepełnosprawnego, sytuację finansową powodów Sąd Okręgowy uznał, że kwotą rekompensującą doznaną krzywdę będzie zadośćuczynienie w wysokości po 40.000 złotych na rzecz każdego z powodów, a zatem łącznie 80.000 zł. Bez znaczenia dla niniejszego rozstrzygnięcia jest stwierdzenie biegłej, że uraz powodów wskutek powzięcia informacji o urodzeniu dziecka z wadą byłby taki sam gdyby dowiedzieli się o niej w trakcie ciąży. Sama bowiem biegła wskazała, że są to rozważania hipotetyczne, bo każdy człowiek reaguje inaczej. Najistotniejsza jednak w rozpoznawanej sprawie jest okoliczność, że wiedza na etapie ciąży pozwoliłaby powodom przygotować się do porodu syna i powitać go z mniejszym stresem i niepokojem niż to miało miejsce.

W pozostałym zakresie, tj. w zakresie roszczenia dochodzonego tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z naruszeniem praw pacjenta ponad zasądzone kwoty powództwo oddalono, uznając je wygórowane. Zakres odpowiedzialności pozwanego Szpitala odpowiada zakresowi odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela – (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą W.. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma bowiem charakter akcesoryjny, gdyż jej powstanie i rozmiar zależą od istnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy szkody oraz rozmiaru tej odpowiedzialności. Istnienie więc odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego determinuje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. wobec powodów jest umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z pozwany Szpitalem oraz przepis art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz umowa została zawarta (ubezpieczony).

Odpowiedzialność obu pozwanych została oparta na konstrukcji odpowiedzialności in solidum. Ma ona bowiem miejsce wtedy, gdy kilka podmiotów odpowiada za jedną szkodę z różnych niezależnych od siebie podstaw. Taka zaś sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, ponieważ podstawą odpowiedzialności pozwanego szpitala jest czyn niedozwolony, zaś pozwanego Zakładu istnienie umowy ubezpieczenia. Każdy z pozwanych podmiotów odpowiada za całość zasądzonej kwoty, a zapłata przez jednego całości lub części zwalnia drugiego z nich od kwoty zapłaconej.

W niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy – mając za podstawę art. 102 k.p.c. – nie obciążył powodów obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, Sąd ten uznał za zasadne w odniesieniu do powodów zastosowanie wyżej wskazanego przepisu, mając na uwadze charakter przedmiotowej sprawy oraz sytuację życiową

i materialną powodów oraz konieczność rehabilitacji niepełnosprawnego dziecka. Jak również okoliczność, że powódka nie pracuje, aby zapewnić synowi konieczną opiekę. Powód M. P. (1) zarabia jedynie 2.100 złotych i nie ma innych dochodów.

Apelację od powyższego wyroku wywiódłły obie strony.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo, tj. w pkt 2 wyroku, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 448 k. c. w związku z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 roku o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta poprzez niewłaściwą ich wykładnię polegającą na ustaleniu wysokości należnego powodom zadośćuczynienia

w kwotach rażąco zaniżonych, nie uwzględniający w sposób odpowiedni jego funkcji kompensacyjnej i prewencyjnej. Mając na uwadze powyższe powodowie wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie na ich rzecz od pozwanych kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany Miejskie Centrum Medycznego im. dr K. J.

w Ł. zaskarżyło wyrok w zakresie punktu 1, 3, 4 i 5 wyroku, zarzucając naruszenie następujących przepisów prawa materialnego oraz procesowego, mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1) art. 448 k.c. w zw. z art. 4 § 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta poprzez zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powodów z tytułu naruszenia praw pacjenta, pomimo nieziszczenia się ustawowych przesłanek warunkujących przyznanie zadośćuczynienia, wobec braku naruszenia prawa pacjenta do informacji oraz braku winy w zachowaniu pozwanego;

2) 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaniechanie wszechstronnej oceny dowodów i ich wnikliwego zbadania, to jest:

- błędnego przyjęcia, iż zachowaniu lekarza działającego w imieniu pozwanego szpitala można przypisać winę,

- błędnego przyjęcia, iż przyczyną krzywdy doznanej przez powódkę był brak informacji, podczas gdy nie można uznać, że żywe dziecko z brakiem jednej

z kończyn, która nie wyniknęła z winy i błędu lekarza, a jest wadą genetyczną, stanowi krzywdę rodziców,

- uznania opinii biegłej psycholog za niemającą znaczenia dla rozstrzygnięcia, w przypadku, gdy biegła stwierdza, że skutek dowiedzenia się przez powodów o wadzie płodu a wcześniejszym etapie byłby taki sam jak przy porodzie.

Wobec powyższego, Miejskie Centrum Medycznego im. dr K. J. w Ł. wniosło o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Pozwany (...) S.A. zaskarżył wyrok w zakresie punktu 1, 3, 4, tj. zasądzającym na rzecz powodów kwoty po 40 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 września 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty listopada 2014 r. oraz rozstrzygnięcie o kosztach w pkt 3 zarzucając:

1) naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, tj. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powodowie doznali silnego urazu psychicznego związanego z nie stwierdzeniem przez lekarza dokonującego badania USG płodu w sytuacji, gdy stres powodów związany był z urodzeniem dziecka z poważną wadą anatomiczną a nie z wcześniejszym brakiem informacji o wadzie;

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 4 ust 1 oraz

z 9 ust 1 ustawy z dnia 6 listopada (...). o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw pacjenta poprzez przyjęcie, że lekarz udzielający powódce świadczeń medycznych uchybił obowiązkowi informowania pacjenta o wadzie anatomicznej

dziecka w sytuacji, gdy lekarz nie wiedział o tej wadzie, a jego działanie nie stanowi błędu medycznego, ponieważ brak rozwiniętego ramienia nie stanowi podstawy do terminacji ciąży.

W konkluzji apelacji, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, a także rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu przed Sądem pierwszej instancji z uwzględnieniem wyniku postępowania apelacyjnego oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów podlegała oddaleniu w całości, podniesione w niej zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Natomiast apelacje obu pozwanych okazały się uzasadnione w części.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że Sąd drugiej instancji, kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu

w pierwszej instancji. Może brać z urzędu pod rozwagę naruszenie prawa materialnego, usuwając w postępowaniu apelacyjnym braki wynikające z błędów popełnionych przez Sąd pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. W granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, opubl. OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Nadto z ugruntowanych poglądów doktryny i orzecznictwa wynika, iż legitymacja procesowa, jako przesłanka materialnoprawna powództwa winna być badana przez Sąd na każdym etapie postępowania, choćby powyższe nastąpiło w końcowej fazie procesu. Wprawdzie strona pozwana nie zgłosiła zarzutu braku legitymacji czynnej powoda, jednakże okoliczność ta nie mogła zostać przez Sąd drugiej instancji pominięta.

Należy zaakcentować, że legitymacja materialna, a więc posiadanie prawa podmiotowego lub interesu prawnego do wytoczenia określonego powództwa stanowi jego przesłankę materialną, a jej brak stoi na przeszkodzie udzieleniu ochrony prawnej. Brak legitymacji materialnej (czynnej lub biernej) skutkuje co do zasady oddaleniem powództwa. W sytuacji, gdy legitymacja materialna i procesowa zespalają się, oddalenie powództwa następuje w istocie z braku legitymacji materialnej, którego rezultatem jest także brak legitymacji procesowej, będący wtórną przyczyną oddalenia powództwa.

W odróżnieniu od zdolności sądowej i zdolności procesowej Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera definicji legalnej legitymacji procesowej.

W nauce prawa postępowania cywilnego, jak i w praktyce sądowej przyjmuje się jednak na ogół, że legitymacja procesowa jest właściwością podmiotu, w stosunku do którego sąd może rozstrzygnąć o istnieniu albo nieistnieniu indywidualno – konkretnej normy prawnej przytoczonej w powództwie.

Podmiotami posiadającymi legitymację procesową są np. podmioty posiadające interes prawny w ustaleniu istnienia albo nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, którego nie są podmiotem. Legitymacja procesowa jest zatem zawsze powiązana z normami prawa materialnego. Sąd dokonuje oceny istnienia legitymacji procesowej strony w chwili orzekania co do istoty sprawy. Przy czym w każdym postępowaniu sądowym rolą strony powodowej jest wykazanie uprawnienia do dochodzenia roszczenia, czemu powód M. P. (1) w niniejszej sprawie w istocie nie sprostał.

W niniejszej sprawie, jak trafnie podniósł Sąd pierwszej instancji, przedstawione przez powodów okoliczności faktyczne dawały podstawę do rozważenia odpowiedzialności pozwanego szpitala na kanwie ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jednolity: Dz.U. z 2017, poz. 1318).

Stosownie zaś do treści art. 4 ust. 1 i 3 tejże ustawy w razie zawinionego naruszenia praw pacjenta sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego (ust.1). Przepisu ust. 1 nie stosuje się do zawinionego naruszenia enumeratywnie wyliczonych praw pacjenta pozostających poza zakresem niniejszego procesu.

Cytowany wyżej przepis wskazuje, że jego zastosowanie jest możliwe gdy dojdzie do zawinionego naruszenia praw pacjenta, a odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę może być przyznana poszkodowanemu na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego (ust.1).

Na tle powyższego zapisu ustawy wylania się pytanie, czy w sytuacji naruszenia prawa do informacji określonego w art. 9 ust 1 i 2 cyt. ustawy zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę może skutecznie domagać się tylko pacjent, czy również o inne osoby uznające się za pokrzywdzone. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę uznaje, że wyłącznie pacjent jest podmiotem uprawnionym do dochodzenia roszczeń z tytułu zawinionego naruszenia tego prawa. Wynika to z konstrukcji art. 4 ust 1 cyt. ustawy, który wskazuje jako podstawę prawną zasądzenia zadośćuczynienia art. 448 k.c.

Przepis ten stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przyznanie przez powyższy przepis zadośćuczynienia pieniężnego temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, wyklucza możliwość skutecznego dochodzenia zadośćuczynienia przez powoda, który nie był pacjentem, ale uznawał się za pokrzywdzonego naruszeniem praw jego żony, jako pacjentki pozwanego Miejskiego Centrum Medycznego im. K. (...)

Dodać tu należy, że definicja pojęcia „pacjent” została zawarta w art. 3 ust. 1 pkt 4 wyżej przywołanej ustawy, który stanowi, że pacjentem jest osoba zwracająca się o udzielenie świadczeń zdrowotnych lub korzystająca ze świadczeń zdrowotnych udzielanych przez podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych lub osobę wykonującą zawód medyczny. W realiach sprawy to tylko powódka jako osoba korzystająca ze świadczeń zdrowotnych udzielanych przez podmiot udzielający tychże świadczeń była jego pacjentką. Powód nie zwracał się o udzielenie świadczeń zdrowotnych, ani nie korzystał z takich świadczeń, a zatem nie może być uznany za pacjenta Miejskiego Centrum Medycznego im. K. (...). Nie mogło zatem dojść do naruszenia jego praw jako pacjenta, co skutkowało koniecznością uznania braku legitymacji czynnej po stronie powoda. Z tego względu Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo M. P. (1) w całości na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do oceny zarzutów pozwanych co do zasadności zasądzenia na rzecz powódki świadczenia pieniężnego, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że co do zasady powództwo S. P. zasługiwało na uwzględnienie, choć nie w ustalonej przez Sąd pierwszej instancji wysokości.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy na podstawie zebranego materiału dowodowego, a istotne dla rozstrzygnięcia są prawidłowe, nie wykazują tak błędów natury faktycznej, jak i logicznej, stąd Sąd drugiej instancji je w pełni podziela, przyjmując za własne. Ocena tego materiału, uznanie jego wiarygodności, mieści się w granicach swobody przyznanej treścią art. 233 § 1 k.p.c.

Uzasadniając zarzut naruszenia przepisów art. 233 § 1 k.p.c., pozwany Miejskie Centrum Medyczne im. dr K. J. podniósł, że Sąd Okręgowy przekroczył granice swobodnej oceny dowodów zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaniechał wszechstronnej oceny dowodów i ich wnikliwego zbadania, niemniej jednak skarżący nie wskazał przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie, a w szczególności, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej. Zarzut ten należało uznać za niezasadny.

W orzecznictwie sądowym ugruntowane jest stanowisko, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ustalenia faktyczne Sądu i poczynioną przezeń ocenę dowodów. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca

2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732).

Skarżący winien zatem wykazać w wywiedzionej apelacji, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie mogłoby być skutecznie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Samo zaś przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu nie jest co do zasady wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w B. z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145).

Nie może zatem ostatecznie odnieść zamierzonego skutku zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c., skoro apelujący nie zaprezentował żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych. Przedstawiona przezeń argumentacja nie mogła prowadzić do zmiany zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia w kierunku przez niego postulowanym.

Niekorzystna dla skarżącego ocena dowodów i powzięcie przez Sąd Okręgowy odmiennych ocen niż te, które obejmowało stanowisko procesowe pozwanych, nie mogło w tej sytuacji uzasadniać sformułowania zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że na tle prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy wyraził określone oceny, które – choć apelujący Miejskie Centrum Medyczne im. K. J. wyraża odmienne stanowisko – nie pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej instancji poddał bowiem ocenie okoliczności, uwzględniając przy tym pełny kontekst wydarzeń.

W tym miejscu podkreślenia natomiast wymaga, że żadna z wydanych przez biegłego M. K. opinii nie została skutecznie zakwestionowana. Wręcz przeciwnie pozwany Miejskie Centrum Medyczne im. (...) w piśmie procesowym z dnia 13 kwietnia 2016 roku podniosło, że zasadniczo nie kwestionuje opinii (k 215).

Z opinii tej bezsprzecznie wynika, że został popełniony błąd medyczny polegający na nierozpoznananiu braku kończyny górnej. Błąd popełnił wykonujący badanie, dodatkowo nie ma zapisu na dysku twardym i zdjęć badania (k 203).

W uzupełniającej opinii biegły ustosunkowując się do pytań pozwanego Miejskiego Centrum Medycznego podał, że pierwsze badanie USG zgodnie z zaleceniami (...) Towarzystwa Ginekologicznego i (...) Towarzystwa (...) winno zostać wykonane w 11-13 tygodniu ciąży. W 9 tygodniu trudno jest rozpoznać tego typu wadę np. przy dużej ruchliwości płodu, ale w 19 tygodniu ciąży, czyli wtedy kiedy miało miejsce drugie badanie, każda wada powinna być rozpoznana. Natomiast wykonując badanie w 35 tygodniu ciąży taka wada jak brak części kończyny górnej musi być rozpoznana. (k 219).

W konsekwencji zarzuty apelującego, sprowadzające się li tylko do polemiki z wywiedzionymi przez Sąd Okręgowy, na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny akceptuje nie mogły odnieść zamierzonego skutku. W ocenie tego Sądu nie może ulegać żadnym wątpliwościom, że Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż nierozpoznanie wady wrodzonej płodu i w konsekwencji niepoinformowanie powódki o wadzie dowodzi braku należytej staranności

i rzetelności w przeprowadzaniu kolejnych badań USG i tym samym o błędzie medycznym skutkującym naruszeniem praw powódki jako pacjentki. S. P. nie została poinformowana o swoim rzeczywistym stanie zdrowia, do czego miała prawo jako pacjentka.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, należało w tym miejscu rozważyć zarzut naruszenia prawa materialnego. Argumentacja zaprezentowana przez powodów zmierzała do wykazania, że zasądzona na jej rzecz kwota z tytułu zadośćuczynienia jest rażąco niska i niewspółmierna do rozmiaru krzywdy, której doznała. Natomiast strona pozwana wskazywała, że kwota z tego tytułu została zasądzona niezasadnie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 4 ustawy o prawach pacjentach i Rzeczniku Praw Pacjenta z dnia 6 listopada 2008 roku był jednak

uzasadniony, gdy chodzi o kwestię odpowiedniości zasądzonej kwoty do rozmiaru krzywdy powódki, wynikającej wyłącznie z naruszenia jej prawa do informacji. Jak to było już podawane ustęp 1 przywołanego przepisu stanowi, że w razie zawinionego naruszenia praw pacjenta sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c.

Regulacja zawarta w art. 448 k.c. ma służyć kompensacie krzywdy

w związku z naruszeniem praw pacjenta, a nadto ma także na celu złagodzenie doznanych cierpień, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że ma ono jednorazowy charakter. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia, to między innymi: dramatyzm doznań, cierpienia moralne oraz wstrząs psychiczny, których powódka doznała w chwili porodu wskutek niepoinformowania jej o stanie zdrowia dziecka i jego wrodzonej wadzie rozwojowej.

Krzywdę, jakiej doznała osoba pokrzywdzona, trudno jest jednoznacznie ocenić w pieniądzu. Ustawodawca wprowadzając do art. 448 k.c. przesłankę „odpowiedniej sumy” pozostawił w istocie składowi orzekającemu swobodę oceny co do wysokości zasądzonej kwoty. Nie powinno jednak budzić jakichkolwiek wątpliwości, że swoboda ta nie oznacza dowolności, skoro przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensaty krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy.

Należy przywołać ugruntowany pogląd orzecznictwa, że sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia

9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakies istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych, zasądzona kwota 40.000 zł zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana w stosunku do rozmiaru krzywdy wywołanej u powódki wyłącznie naruszeniem prawa do informacji o stanie zdrowia.

Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że wada rozwojowa - wrodzony brak lewego przedramienia u syna powódki, choć powinna być rozpoznana w badaniu USG, została ujawniona dopiero w szpitalu po urodzeniu się dziecka. Podczas trzykrotnie przeprowadzanych badań lekarz nie rozpoznał wady i w konsekwencji powódka nie została poinformowana o tej okoliczności. W dokumentacji nie ma wzmianki o tym, że dziecko nie posiada lewego przedramienia, wręcz przeciwnie z opisu badań USG wynika, że obraz kości długich kończyn górnych i dolnych prawidłowy. Podnoszone przez pozwanych okoliczności mające usprawiedliwiać błąd lekarza nie zasługiwały w żadnej mierze na usprawiedliwienie, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy.

Jak podkreślił Sąd pierwszej instancji lekarz wykonujący trzy badania ultrasonograficzne nie rozpoznał wady wrodzonej płodu, nie poinformował powódki o niej, ani nie udzielił informacji o możliwości leczenia psychologicznego w fazie prenatalnej, a do czego był zobowiązany. Zaistniała sekwencja zdarzeń musi być uznawana jako rażący brak

staranności przy wykonywaniu badania USG, zwłaszcza w 35 tygodniu ciąży, który doprowadził on do zawinionego naruszenia podstawowych praw powódki jako pacjentki.

Z tych względów twierdzenia strony pozwanej kwestionujące zasadność zasądzenia jakiegokolwiek kwoty z tytułu naruszenia praw powódki jako pacjentki nie mogły odnieść skutku.

Natomiast prowadząc rozważania co do wysokości należnego powódce zadośćuczynienia nie może umykać z pola widzenia opinia wydana przez biegłą psycholog, że jakkolwiek urodzenie niepełnosprawnego dziecka wywołało u powódki ostrą reakcję na stres, to gdyby powódka dowiedziała się o wadzie w okresie ciąży, to jej stan psychiczny byłby taki sam.

Poza tym istnieje jedynie prawdopodobieństwo, że podjęcie terapii psychologicznej w czasie ciąży mogłoby pomóc powódce w przezwyciężeniu stresu i obaw wynikających z urodzenia niepełnosprawnego dziecka i w konsekwencji prowadzić do obniżenia poziomu lęku i niepokoju. Z drugiej strony stres powódki wywołany uzyskaniem w czasie ciąży wiedzy o wadzie dziecka, mógłby mieć negatywny wpływ na rozwijający się płód i w efekcie dziecko mogłoby się urodzić w gorszym stanie.

W tym miejscu szczególnego podkreślenia wymaga, że jak wynika z opinii biegłego z zakresu ginekologii i położnictwa wykryta wada rozwojowa pod postacią braku kończyny nie podlegała leczeniu, ani nie mogła być żaden sposób niwelowana w okresie życia płodowego dziecka. Tym samym wcześniejsze powzięcie wiedzy o stanie zdrowia dziecka pozwoliłoby jedynie na oswojenie się z tą informacją oraz przygotowanie psychiczne i merytoryczne w temacie niepełnosprawności dziecka. Byłaby też możliwość zasięgnięcia informacji, co do potrzeb rehabilitacyjnych takiego dziecka i finansowego przygotowania się do potrzeby ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z leczeniem i rehabilitowaniem dziecka.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, że kwota adekwatną do krzywdy S. P. doznanej wskutek naruszenia jej prawa pacjenta do informacji jest suma 20.000 zł i obniżył zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie z kwoty 40.000 złotych do kwoty 20.000 złotych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie zarzuty pozwanych co do rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował art. 102 k.p.c. Za powyższym przemawiała sytuacja majątkowa powodów, charakter dochodzonego roszczenia oraz uzasadnione subiektywne przekonanie powodów o słuszności dochodzonego roszczenia. Powódka nie pracuje zarobkowo, zajmuje się niepełnosprawnym synem, a nadto sprawując opiekę nad drugim dzieckiem. Jedynym źródłem utrzymania rodziny jest wynagrodzenie osiągnięte przez powoda na poziomie około 2100 złotych.

W związku z tymi okolicznościami, potwierdzonymi w zaskarżonym wyroku, obciążenie powodów jakimikolwiek kosztami, procesu stanowiłoby naruszenie zasad słuszności i byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Reguła, odpowiedzialności za wynik procesu wynikająca z art. 98 § 1 k.p.c., została uzupełniona przez ustawodawcę zasadami kompensacji, słuszności i zawinienia. Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej, podyktowanego przewidzianymi w nich względami. Możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążenia jej w ogóle tymi kosztami, uzależniona jest, stosownie do art. 102 k.p.c., od wyłonienia się w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, wskazujących że ponoszenie kosztów pozostawało w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współzycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r. V CZ 124/12, LEX nr 1341727).

Także zarzuty kwestionujące nakazanie pobrania od pozwanych na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nieuiszczonych koszty sądowe od uwzględnionej części powództwa nie mogły odnieść

oczekiwanego skutku. choć powództwo M. P. (1) zostało oddalone w całości, to nie zmieniło postaci rzeczy, że dopuszczenie dowodów z opinii biegłego z zakresu ginekologii i położnictwa, jak również psychologa byłoby i tak konieczne dla ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny w części uwzględniając apelacje pozwanych w części na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz w części je oddalił i oddalił apelacje powodów w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na wynik postępowania apelacyjnego za stronę przegrywającą powinna być strona powodowa w całości co do własnej apelacji i w części co do apelacji pozwanych. Jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego w tej sprawie należało zastosować art. 102 k.p.c. i nie obciążać powodów kosztami, z przyczyn podanych powyżej.